



The Holy See

*Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. w Niedzielę Chrztu Pańskiego,
Bazylika Watykańska, 8 stycznia 2012 r.*

[\[Video\]](#)

[Galleria fotografica](#)

Drodzy bracia i siostry!

Zawsze z radością odprawiam tę Mszę św. połączoną z chrztami dzieci w święto Chrztu Pańskiego. Serdecznie witam was wszystkich, drodzy rodzice, matki i ojcowie chrzestni, oraz wszystkich waszych krewnych i przyjaciół! Przybyliście — wypowiedzieliście to głośno — aby wasze nowo narodzone dzieci otrzymały dar łaski Bożej, ziarno życia wiecznego. Wy, rodzice, pragnęliście tego. Pomyśleliście o chrzcie, zanim jeszcze wasze dziecko przyszło na świat. Wasza odpowiedzialność chrześcijańskich rodziców kazała wam pomyśleć od razu o sakramencie, który wprowadza w życie Boże we wspólnocie Jego Kościoła. Możemy powiedzieć, że był to wasz pierwszy wybór, jako świadków wiary, dotyczący wychowania waszych dzieci: ten wybór jest rzeczą podstawową!

Zadaniem rodziców, których wspomagają rodzice chrzestni, jest wychowywanie syna lub córki. Wychowywanie jest bardzo trudne, niekiedy wystawia na próbę nasze ludzkie zdolności, które są zawsze ograniczone. Ale wychowanie staje się wspaniałą misją, jeżeli wypełnia się ją we współpracy z Bogiem, który jest pierwszym i prawdziwym wychowawcą każdego człowieka.

W pierwszym czytaniu, którego wysłuchaliśmy, zaczerpniętym z Księgi proroka Izajasza, Bóg zwraca się do swojego ludu właśnie jako wychowawca. Przestrzega Izraelitów przed niebezpieczeństwem, jakim jest zaspokajanie pragnienia i głodu u niewłaściwych źródeł. Mówi: «Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę — na to, co nie nasyci?» (Iz 55, 2). Bóg chce nas napoić i nakarmić dobrymi rzeczami, tym, co wychodzi nam na zdrowie; tymczasem my niekiedy źle wykorzystujemy swoje zasoby, wydajemy na to, co nieprzydatne, a wręcz szkodliwe. Bóg chce nam dać przede wszystkim samego siebie i swoje Słowo. Wie, że gdy

oddalimy się od Niego, szybko znajdziemy się w tarapatach, jak syn marnotrawny z przypowieści, a przede wszystkim utracimy naszą ludzką godność. I dlatego zapewnia nas, że jest nieskończonym miłosierdziem, że Jego myśli i Jego drogi nie są takie jak nasze — na nasze szczęście! — i że zawsze możemy powrócić do Niego, do domu Ojca. Zapewnia nas także, że jeśli przyjmimy Jego Słowo, wyda ono dobre owoce w naszym życiu, jak deszcz, który nawadnia ziemię (por. Iz 55, 10-11).

Na te słowa, które Pan skierował do nas za pośrednictwem proroka Izajasza, odpowiedzieliśmy refrenem z Psalmu: «Z weselem czerpać będziemy ze źródeł zbawienia». Jako osoby dorosłe zobowiązaliśmy się do tego, że będziemy czerpać z dobrych źródeł, dla dobra naszego oraz tych, którzy zostali nam powierzeni i za których jesteśmy odpowiedzialni, w szczególności wy, drodzy rodzice, matki i ojcowie chrzestni — dla dobra tych dzieci. A co to są «źródła zbawienia»? Są nimi Słowo Boże i sakramenty. Przede wszystkim dorośli muszą czerpać z tych źródeł, aby móc prowadzić najmłodszych w ich wzrastaniu. Rodzice muszą dać bardzo dużo, a żeby móc dawać, sami muszą otrzymać, w przeciwnym wypadku ogołacają się, jałowiejają. Rodzice nie są źródłem, podobnie jak i my, kapłani, również nie jesteśmy źródłem: jesteśmy raczej niejako kanałami, przez które musi płynąć życiodajna limfa miłości Bożej. Jeżeli oddalimy się od źródła, jako pierwsi odczujemy negatywne tego skutki i nie będziemy już w stanie wychowywać innych. Dlatego zobowiązaliśmy się, mówiąc: «Z weselem czerpać będziemy ze źródeł zbawienia».

A teraz przejdźmy do drugiego czytania i do Ewangelii. Mówią nam one, że pierwszym i głównym działaniem wychowawczym jest świadectwo. Ewangelia opowiada nam o Janie Chrzcicielu. Jan był wielkim wychowawcą swoich uczniów, gdyż prowadził ich na spotkanie z Jezusem, o którym dawał świadectwo. Nie wywyższał samego siebie, nie chciał przywiązywać uczniów do siebie. A przecież Jan był wielkim prorokiem, jego sława była wielka. Kiedy przyszedł Jezus, usunął się w cień i wskazywał na Niego: «Idzie za mną mocniejszy ode mnie (...). Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym» (Mk 1, 7-8). Prawdziwy wychowawca nie przywiązuje osób do siebie, nie jest zaborczy. Chce, aby dziecko czy uczeń nauczyli się poznawać prawdę i wyrobili sobie osobisty stosunek do niej. Wychowawca wypełnia swoją powinność do końca, tak by nigdy nie brakowało jego czujnej i wiernej obecności; a jego celem jest, aby wychowanek słuchał głosu prawdy przemawiającego w jego sercu i szedł za nim na drodze swojego życia.

Powróćmy jeszcze do świadectwa. W drugim czytaniu apostoł Jan pisze: «Duch daje świadectwo» (1 J 5, 6). Mówi o Duchu Świętym, Duchu Bożym, który daje świadectwo o Jezusie, zaświadcza, że jest Chrystusem, Synem Bożym. Widać to również w scenie chrztu w rzece Jordan: Duch Święty zstępuje na Jezusa pod postacią gołębicy, objawiając, że On jest Jednorodzoną Synem odwiecznego Ojca (por. Mk 1, 10). Jan uwypatnia ten aspekt również w swojej Ewangelii, gdzie Jezus mówi do uczniów: «Gdy jednak przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku» (J 15, 26-27). To jest dla nas wielkim pocieszeniem w zadaniu wychowywania do wiary, ponieważ wiemy, że nie jesteśmy sami i że

nasze świadectwo jest wspierane przez Ducha Świętego.

Jest rzeczą bardzo ważną dla was, rodzice, a także dla rodziców chrzestnych, aby mocno wierzyć w obecność i działanie Ducha Świętego, przyzywać Go i przyjmować do swego wnętrza poprzez modlitwę i sakramenty. To On bowiem oświeca umysł, rozpała serce wychowawcy, aby umiał przekazywać wiedzę o Jezusie i Jego miłość. Modlitwa jest pierwszym warunkiem wychowania, bo modląc się, usposabiamy się do tego, aby pozostawić Bogu inicjatywę, Jemu powierzyć dzieci, bo On zna je wcześniej i lepiej od nas i doskonale wie, co jest ich prawdziwym dobrem. A jednocześnie, kiedy się modlimy, wsłuchujemy się w Boże podszepty, aby dobrze wywiązać się z zadania — które do nas należą i które mamy zrealizować. Dzięki sakramentom, zwłaszcza Eucharystii i sakramentowi pokuty, możemy wykonywać zadania wychowawcze w zjednoczeniu z Chrystusem, w jedności z Nim, i jesteśmy nieustannie odnawiani przez Jego przebaczenie. Modlitwa i sakramenty dają nam światło prawdy, dzięki któremu możemy być zarazem czuli i mocni, postępować łagodnie i stanowczo, milczeć i mówić we właściwym momencie, ganić i korygować we właściwy sposób.

Drodzy przyjaciele, prosimy zatem wszyscy razem Ducha Świętego, aby obficie zstąpił na te dzieci, uświęcił je na obraz Jezusa Chrystusa i towarzyszył im zawsze na drodze ich życia. Powierzmy je matczynemu przewodnictwu Najświętszej Maryi, aby wzrastały w latach, mądrości i łasce i stały się prawdziwymi chrześcijanami, wiernymi i radosnymi świadkami miłości Bożej. Amen.

© Copyright 2012 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana